

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie 3 grzywny pocztowa 4-21, w edycjach do domu 4-21, dla odbierających pismo na miejscu 4-21. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku dłuższego strajku wydawnictwa pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczoną.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 53, TELEFON 12-45.**  
Główny przydatkownik oddziału z wysłaniem listów 12-45 do godz. 18-45.  
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą swobodnie autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

**CENY OGŁOSZEŃ**, według cennika Nr 13 (za widok milimetry i w całości ogłoszeniowej) 24 gr. — Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny ustalone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 18 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłumy) drukowane, asyzytwa) 48 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie wymagało specjalnej techniki, np. trudności, 25 procent drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-45 po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek. Warszawa Nr 654, Emisjona Bank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 148

Częstochowa, piątek 27 czerwca 1941 r.

Rok III (XXXVI)

**Berlin ogłasza dane o wypadkach poprzedzających wojnę z bolszewikami**

## Szef policji Himmler zdemaskował robotę Kominternu Publikacja nowej „Białej Księgi”

**Olbrzymie wrażenie w całym świecie — Wroga koncentracja czerwonych w cyfrach Niemcy są w posiadaniu dowodów o wrogiej i fałszywej propagandzie ZSRR**

### W oczekiwaniu wielkich sukcesów

Berlin, 26 czerwca. — W dniu wczorajszym opublikowano w Berlinie i uprzyświeconione prasie światowej szereg sensacyjnych dokumentów odzwierciedlających wypadki poprzedzające wybuch wojny z bolszewikami. Dotyczą one sprawozdań Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych skierowywanych na ręce rządu Rzeszy. Z treści tych sprawozdań wynika, że od roku 1939 na zachodnich polaciach Rosji sowieckiej czynione były planowe i na olbrzymią skalę zakrojone przygotowania wojskowe do akcji wymierzonej w Rzeszę Niemiecką. Ponadto przytoczono treść sprawozdań ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy oraz

szefa niemieckiej policji bezpieczeństwa Himmlera skierowane do ministerstwa spraw zagranicznych, w których przytoczono niezliczone dowody sprzecznych z umowami wysiłków uprawiania za pośrednictwem płatnych agentów komunistycznych akcji propagandowej na terenach Rzeszy Niemieckiej.

Publikacja ta wywołała w świecie olbrzymie wrażenie chociażby z tego względu, iż Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych miała możność ujawnienia dokonywanych czynów świadczących o masowych koncentracjach wojskowych oddziałów sowieckich.

Na podstawie danych Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych, w dniu 1 września 1939 r. na terenie Rosji zachodniej stacjonowanych było ogółem 64 dywizji piechoty i kawalerii oraz 3 brygady wojsk zmotoryzowanych. Na wiosnę roku 1941 cyfry powyższe podniosły się i liczyły ogółem 138 dywizji piechoty i kawalerii oraz 40 brygad wojsk zmotoryzowanych i pancernych. W ostatnich tygodniach te oddziały sowieckich wojsk posuwały się coraz bliżej granicy. Ponadto na lotniskach, znajdujących się niedaleko niemieckiej granicy rozlokowano silne jednostki czerwonego lotnictwa.

**Na stronie 2-jej publikujemy sprawozdanie marszałka Keilla**

### Katolicy niemieccy przeciw bolszewizmowi

**Odezwa niemieckiego episkopatu — Bolszewizm wrogiem chrześcijaństwa**

Berlin, 26 czerwca. — W ostatnich dniach duchowni wszystkich diecezji w Rzeszy otrzymali odezwę niemieckiego episkopatu, w której szczególnie podkreślony jest zwrot obecnej wojny przeciwko bolszewizmowi. „Walka przeciwko Związkiowi Radzieckiemu — jak czytamy w wyżej wspomnianym okólniku — jest walką dla chrześcijaństwa całego świata”. Proboszowie w Niemczech będą w nadchodzącą niedzielę, w swoich kazaniach wskazywać szczególną uwagę wierzącym na powyższy fakt. W czołowych kościołach katolickich mówi się o tym, że niemiecki episkopat w następnych dniach nadesłane na ręce Kancelarii Hitlera deklaracje ze niemieckich kościołów katolickich be-

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat, mianowicie 1940 i 1941 naliceżono cały szereg nieprzerwanych aktów naruszenia niemieckiej granicy przez lotnictwo sowieckie.

W jednym tylko miesiącu maju 1941 roku sowieckie samoloty w 27-miu wypadkach przelatwały granicę niemiecką. Poza tym zanotowano niezliczoną ilość wypadków naruszenia granicy przez sowieckich żołnierzy, przy czym incydenty te z wiosną br. przybrały tło znośne i rozmiarowe.

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych powiadomiła o tym w dniu 6 maja 1941 r. rząd Rzeszy przy czym nadmienila, że wprawdzie oddziały niemieckich sił zbrojnych zachowują zupełną wstrzeźliwość wobec Niemiec, jednakże zmuszona jest zwrócić z naciskiem uwagę, iż z uwagi na nasilenie tarę w każdej chwili istnieje możliwość wybuchu zbrojnych incydentów i to nawet w poważniejszych rozmiarach.

**„Zagrożenie Niemiec z powodu przesunięcia sowieckich armii łączy się ze sztucznie podsycanym wrogiem nastawieniem, podtrzymywaniem wrogo nastrojoną propagandą.”**

I na te szczegóły naczelna komenda niemiecka dysponuje licznymi dowodami. „Reasumując te dane — komunikuje naczelna komenda w czerwcu 1941 r. — należy stwierdzić, że tego rodzaju sytuacje wojskową w odniesieniu do państwa z którym posiada się pakt przyjaźni, należy określić jako niezwykłą. Obecnie zdaje się nie ulegać najmniejszej nawet wątpliwości, że Rosja sowiecka od szeregu miesięcy traktowała ten pakt jedynie jako zabezpieczenie, aby w warunkach pozbawionych trudności móc podobnie jak Anglia zrealizować potężną wojskową operację przeciwko Niemcom. Bezpieczeństwo Rzeszy — czytamy w końcowym ustępie sprawozdania — domaga się, aby te sprężynki zostały usunąć.



Na górze: Walka rozpoczęła. — Piechurzy niemieccy Idą do ataku przez wzorzysty most na strumieniu. — Na dole: Pierwszy polacy uciekają przed czerwonym terrorem pod ochroną zwycięskich wojsk niemieckich.

sile odruchy antysowieckie niemal na wszystkich terytoriach ZSRR.

### Dania zerwała stosunki z Rosją

**Pomoc dla Finlandii  
Poselstwo sowieckie zamknięte**

Kopenhaga, 26 czerwca. — Dania zerwała stosunki dyplomatyczne z Sowietami. W związku z tym donoszą, że sowieckie poselstwo, jak również reprezentacja handlowa ZSRR, wstrzymała swoją działalność. Poselstwo rosyjskie w Danii już dawno opuścił Kopenhagę, jednocześnie dając pełnomocnictwo prowadzenia agentom z sekretarzem legacji sowieckiej. Przedstawiciel duńskiej partii ludowej przedłożył w Folketing (Zgromadzenie Narodowe) projekt przyznania dla Finlandii wszelkiej pomocy materialnej, której ten kraj potrzebuje w wojnie z Sowietami. Poza tym na zasadzie odpowiednich ustaw prawnych zaprojektowano powołanie ochotników. W końcu omawiany projekt domaga się umożliwienia szkolenia tychże ochotników w wojsku duńskim.

### Solidarność Europy

Częstochowa, w czerwcu.

Rozpoczęcie kroków wojennych między Niemcami i Rosją sowiecką pozwala dziś na analizę skutków politycznych, wywołanych przez ten fakt — oświadcza oficjalny organ niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych „Diplomatisch-Politische Korrespondenz”. Oczywiście wrażenie tego faktu natychmiast zaznaczyło się w Europie i na tym też terenie wywiązało najważniejsze konsekwencje. Włochy, Rumunia i Słowacja wypowiedziały również Rosji wojnę, zgłaszając równocześnie gotowość walczenia ramię przy ramieniu z Niemcami. Węgry zerwały stosunki dyplomatyczne z Moskwą, podczas, gdy Bułgaria podjęła tam ochronę interesów niemieckich. Rząd hiszpański wyraził otwarcie zadowolenie i sympatie dla sprawy niemieckiej przeciwko Rosji. Tysiące ochotników hiszpańskich proszą o przyjęcie ich do niemieckiej armii wschodniej. Stanowisko Szwecji charakterystycznie artykuł zamieścił w „Aftonbladet”. Dziennik ten stwierdza, że czynne wstąpienie Szwecji jest najwyższym pragnieniem społeczeństwa szwedzkiego. Podobnie wyrażają się dzienniki fińskie, a jakkolwiek stanowisko rządu fińskiego nie zostało jeszcze otwarcie sprzeciwione, to jednak karta fińska w Stanach Zjednoczonych została już zamknięta. Sprawa zalecia stanowiska przez Japonię jest w obecnej chwili jeszcze przedmiotem obrad, jakie odbywa cesarz ze swoimi ministrami. Wobec tego, że nowa sytuacja otwiera dla Japonii niezmiernie szerokie perspektywy, stanowisko tego kraju nie może ulegać żadnej

watpliwości. Dla drogi, jaką obrał Turcja miarodajny jest pakt przyjaźni z Niemcami, zawarty na kilka dni przed wybuchem wojny. Prasa w Wiedniu aprobuje w całej pełni motyw, jakim kierowały się w swej decyzji Niemcy. Z Ameryki Południowej, która zna niebezpieczeństwo komunistyczne z własnego namacalnego doświadczenia, nadchodzi wiele pozytywnych głosów. Np. brazylijski dziennik „Mejorda” wita uderzenie niemieckie na Wschód jako ratownicze cywilizacji europejskiej przed barbarzyństwem bolszewizmem.

Jak świadczy to wszystkie czynne wystąpienia oraz komentarze wymienionych krajów, decyzja Kanclerza Hitlera zrobienia porachunku z bolszewizmem została oceniona jako posunięcie, z którym wszystkie narody, poczuwające się do wspólnoty kultury zachodniej, wyraziły spontaniczną solidarność. W oczach Europy i wielu państw i narodów na innych kontynentach, Niemcy oraz ich sprzymierzeni krokiem tym złożyli dalszy dowód, iż posiadają pełne prawo do zajmowania kierowniczej roli.

Nie solidaryzując się z tą walką jedynie świat anglosaski, który jakkolwiek jest nieprzejednanym wrogiem państwa sowieckiego, to jednak najwidoczniej wyżej postawił swą nienawiść wobec narodowego socjalizmu. W każdym razie niezmienne charakterystyczne jest okoliczność, że hasło racjonalne przez Churchilla w jego pierwszej deklaracji w sprawie bezwzględnej poparcia Związku Sowieckiego nie znalazło bynajmniej entuzjastycznego przyjęcia. Teoria, jakoby niemiecka maszyna wojenna mogła się już użyć w walce przeciwko Rosji sowieckiej, co ułatwiłoby równocześnie rozrywkę Wielkiej Brytanii, nie spotkała się niemal nigdzie z uznaniem. Jako przykład zacytujmy głos korespondenta wojakowskiego „Timesa”, który pisze: „Obecne pociągnięcie Niemiec wpłynęło na zmniejszenie groźby, wiszącej nad Wielką Brytanią. Gdyby

natomiast Niemcy rozbiły Rosję sowiecką, wówczas nasze położenie stałoby się gorsze niż kiedykolwiek”. „Daily Mail” odradza rozmowy wojskowe angielsko-rosyjskie, zapowiadając przez „Timesa”, wskazując na to, że pomoc Wielkiej Brytanii dla Rosji „powinnaby raczej przybrać formę bardziej pośredniej”. Wreszcie w Londynie obawiają się, że wojna niemiecko-rosyjska może wypaść ujemnie na nastroje amerykańskiej opinii publicznej wobec Wielkiej Brytanii, ponieważ wzmocniła ona wcale poważnie pozycję Japonii na Oceanie Spokojnym. To, że tego rodzaju obawy nie są całkiem nieusprawiedliwione, wyjaśnia nie nie mówiące oświadczenie Sumner Wellesa, w którym korespondent „INS” z Waszyngtonu zauważył jako najbardziej charakterystyczne nieporozumienie ani jednym słowem obietnicy amerykańskiej w sprawie materiałów wojennych dla Rosji. Jako cięskawostkę wspomnieć również należy oświadczenie b. polskiego generała Sikorskiego, który spodziewa się, iż w rezultacie wojny niemiecko-rosyjskiej może dojść do wyjaśnienia stosunków polsko-rosyjskich. Niewątpliwie Sikorski chciał w ten sposób dać do zrozumienia, że rola Związku Sowieckiego jako mocarstwa europejskiego jest skończona.

W końcu należy zwrócić uwagę, że z punktu widzenia czysto wojskowego nikt nawet w krajach wrogo nastawionych wobec Niemiec nie przypisuje Rosji najmniejszych nawet szans. Dziennik szwedzki „Dagens Nyheter” przypomniał nam fakt, że armia rosyjska z dawien dawna na wykazanie niebezpieczną skłonność do ulegania panice. Zwiększyło ono niemieckiego uważane jest wszędzie jako pewne, a jedyną zagadką, nad którą opinia światowa jeszcze dziś zastanawia się, jest długość czasu, w jakim zostanie ono wywalczone, jak również konsekwencje, które wynikną ze złamania bolszewizmu w ogóle, a z dalszych kolei walki z Wielką Brytanią w szczególności.

## Korzystny przebieg operacji na Wschodzie

**Z Głównej Kwatery Wodza:** Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 25 czerwca, że „na Wschodzie walki armii lądowej, lotnictwa i marynarki wojennej przebiegają sypm zbrojnym przybrają tak korzystny przebieg, że należy oczekiwać wielkich sukcesów”. W rejonie morskim koło Angli samoloty bojowe zniszczyły koło wschodniego wybrzeża brytyjskiego dwa parowce towarowe, łącznej pojemności 11.000 BRT, brydące w silnie konwojowanych transportach morskich, a ponadto uszkodziły bombami ciężkiego kalibru dwa dalsze wielkie okręty handlowe. Ubiegłej nocy lotnictwo bombardowało z dobrym skutkiem ważne obiekty w dzielnicy portowej w Liverpoolu. Cenne bomby spowodowały wielkie pożary w obiektach dokowych, fabrykach zaopatrzenia i w magazynach. Dalsze ataki powietrzne skierowane były na obiekty portowe u ujścia rzek Tyne i Tamizy oraz na lotniska w południowo-wschodniej Anglii. Silniejsza eskadra niemieckich samolotów bojowych obrzucała w nocy na 25 czerwca bombami wszystkich kalibrów brytyjską bazę morską Haifa. Podczas ataku brytyjskich samolotów bojowych pod silną ochroną na myślicywno na teren okupowane zestrzelono wczoraj w godzinach wieczornych 13 samolotów brytyjskich w walkach powietrznych oraz 2 artylerię przeciwlotniczą. Samoloty brytyjskie zrzucały w ostatniej nocy bomby rozpryskowe i zapalające w Niemczech zachodnich i północno-zachodnich. Wórk ludności cywilnej było kilka ofiar w zabitych i rannych. Szkód o znaczeniu obronno-gospodarczym lub wojakowym nie było. Nocne myślicywe i artylerijskie bombardowały dzielnicę mieszkaniową w miastach Kłajpedzie i Królewie. Ataki spowodowały ofiary śmiertelne przeważnie wśród jeńców wojennych. Kilka budynków zostało zburzonych lub uszkodzonych.”

## Zacięta obrona w Afryce Wschodniej

**Rzym, 26 czerwca.** — Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco: „W Afryce północnej działalność artylerii na froncie Tobruk. Lotnictwo osi bombardowało parowce, stojące na lotwiczni przystani oraz pojazdy mechaniczne, pozycje artylerii przeciwlotniczej i magazyny amunicji w Tobruku. Nasze samoloty bombowe i torpedowe zaskakiwały okręty nieprzyjacielskie, znajdujące się w drodze pomiędzy Tobrukiem a Sidi al Barrani i trafiły jeden krążownik. W nocy na 24 czerwca samoloty angielskie zrzucały bomby na Benghazi i Tripolis. W Afryce wschodniej nasze wojska, które wycofały się z Gimma, położyły się z oddziałami wojskowymi, które zajęły ostatnio pozycje w zachodniej części Galla i Sidamo i kontynuują tam w dalszym ciągu swą zaciętą obronę.”

## Sprawozdanie marszałka Keltla

### Przebieg koncentracji sił ZSRR od Bałtyku do Morza Czarnego

**Berlin, 26 czerwca.** — Agresywny charakter stanowiska wojskowego Rosji sowieckiej wynika z opublikowanego obecnie sprawozdania, przesłanego w dniu 11 czerwca 1941 r. rządowi Rzeczypospolitej przez szefa Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych marszałka Keltla. O ile polityczne stanowisko Związku Sowieckiego wykazywało zmienne oblicze — stwierdza wymienione sprawozdanie — a wypełnianie traktatów zobowiązań w zakresie gospodarczym nie dawało zasadniczo żadnych powodów do zastrzeżeń, to równocześnie stało się jasnym, że zarządzenia wojskowe Związku Sowieckiego nawiązujące się wyraźnie na przygotowanie ataku przeciwko Rzeczypospolitej.

Sprawozdanie przedstawia następujące kolejności: „W jakiej dokonywała się masowa koncentracja armii czerwonej od Morza Czarnego aż do Bałtyku.”

„Już z początku 1940 r. dalo się zaobserwować nie tylko 4 a 4 n zjawisko, że Związek Sowiecki przestąpił nie tylko do budowania silnych umocnień na swojej granicy zachodniej, nie tylko stworzył znaną martwą strefę wzdłuż granicy i rozpoczął przenoszenie zakładów przemysłowych do wnętrza kraju, ale równocześnie rozpoczął w coraz silniejszej mierze wzmocnianie wojsk na granicy.”

W dniu 1.9.1939 r. na terenach na zachód od linii Archangielsk — Kalinin — Półtawa — zachodni przyładek Krymu stały: 44 dywizje strzelców, 20 dywizji kawalerii oraz 3 brygady wojsk zmotoryzowanych i pancernych. Z racji wojsk polskiej Związku Sowieckiego do 23.11.1939 r. wzmożeni powiększa siły o 47 dywizji i brygad wojsk zmotoryzowanych i pancernych do wysokości 76 dywizji strzelców, 21 dywizji kawalerii i 17 brygad zmotoryzowanych i pancernych.

Pomimo zakończenia kampanii polskiej wzmożenie sił dokonywano dalej w wielkich rozmiarach. I tak do 12.3.1940 sfalęgnięto ponad 25 dywizji i brygad zmotoryzowanych. Wobec tego ogólnie siły wojsk sowieckich na terenach zachodniej granicy wynosiły w połowie marca 1940 r.:

86—95 dywizji strzelców,  
22 dywizji kawalerii,  
22 brygady wojsk zmotoryzowanych i pancernych.

**Prowokacje graniczne**  
Jakkolwiek początkowo w spółpraca władz niemieckich i sowieckich odbywała się na nowej granicy w dawnej Polsce p o z o r n i e bez trudności i łatwo, w z i m i e 1939/40 poczęło dochodzić coraz częściej do poważnych incydentów, incydenty te ujawniały wyraźną niechęć i wrogię dla Niemiec nastawienie sowieckich wojsk granicznych. Tego rodzaju zachowanie się było zupełnie nieuzasadnione, ponieważ strona niemiecka wykazywała otwarcie swoje pokojowe zamiary i starała się o zachowanie pokojowego współżycia nad granicą. Dopiero na skutek poważnego przedstawienia ze strony rządu Rzeczypospolitej, naruszenia granicy przez czynniki sowieckie stały się przynajmniej r z a d z e.

### Zgrupowanie nad Bałtykiem

W czasie okupowania państw bałtyckich przez Rosję sowiecką uzgodniono d ro d z e u k ł a d ó w, że maksymalna wysokość załóg okupacyjnych ma wynosić łącznie 70.000 żołnierzy. Początkowo ilość tych wojsk nawet nie wynosiła tej cyfry. Mianowicie siły armii okupacyjnej w dniu 28 stycznia 1940 r. wynosiła 53.000 żołnierzy, a w dniu 1 lutego 1940 r. 67.500 żołnierzy. Po zupełnym weleniu jednak tych trzech krajów do Związku Sowieckiego, Sowiety przystąpili do lokowania na tych terenach olbrzymich mas wojsk wszystkich rodzajów broni. Na początku lata 1940 r. załogi te doszły ogólnie wysokości około 250.000 żołnierzy; w chwili obecnej na terenie

b. państw bałtyckich stoi przypuszczalnie 650, tys. żołnierzy.

### Nacisk na Bałkany

Dalszym poważnym zagrożeniem Niemiec było skomercowanie znacznych sił sowieckich nad granicą rosyjsko-rumuńską, rozpoczęte w październiku 1940 r. K i e d y w w r z e s i n i u 1940 na prośbę ówczesnego rządu rumuńskiego, rozważano wysłanie niemieckiej misji wojskowej do Rumunii i później dokonano jej wysłania. Rząd ZSRR wykorzystał te okoliczności do skontentowania i ulokowania na stałe poważnych ilości wojsk zarówno lądowych jak i lotniczych nad granicą rumuńską w Bessarabii i Bukowinie. Zadaniem tych sił było początkowo w drodze nacisku na państwa bałkańskie zmniejszenie wpływu niemieckiego na Bałkanach i unicestwienie zamierzeń Niemiec na tym terenie, planowanych na drodze pokojowej. O czasu jednak coraz silniejszej koncentracji sił angielskich w Grecji, zadanie wojsk rosyjskich skupionych nad granicą rumuńską polegało zupełnie widocznie na wkroczeniu w zbrojny konflikt, jaki stał się nieunikniony po puczu w Belgradzie 27 marca 1941 r. Poczyniono wszelkie przygotowania do akcji wypadowej, w pobliżu granicy zbudowano lotniska, naprawiono pozafrontowe linie komunikacyjne, a ponadto dokonano szeregu prac, ułatwiających przemarśz przez góry ku granicy. Jedynie tylko dzięki szybkim i zdecydowanym sukcesom zbrojnym, plany te zostały pokrzywowane.

### Niedozwolone loty

Jak czerwona nie ciągnie się po przez lata 1940—1941 nieprzerwanym lafcem naruszeń niemieckiej granicy suwerennej przez lotnictwo sowieckie, i tak w samym tylko miesiącu maju 1941 r. samoloty sowieckie przeleciały przez granicę niemiecką 27 razy. Również naruszenia granicy przez żołnierzy sowieckich odbyły się ponownie z początkiem roku 1941 przybierając stopniowo formy nie do znieśnienia.

Przekonywujący obraz niesłychanych koncentracji wojsk sowieckich nad granicą zachodnią daje następujące zestawienie:

## Wybiła godzina rozrachunku z bolszewizmem

**Potężne demonstracje w Madrycie — Przemówienie Serrano Suner — „Rosja Sowiecka winna śmierci naszych najlepszych towarzyszy”**

**Madryt, 26 czerwca.** — Powszechna jest opinia, że „Rosja Sowiecka znajduje się w obliczu nowej sytuacji i wobec tego musi wziąć żywy udział w akcji. Wojna domowa w Hiszpanii toczyła się w imieniu cywilizacji Zachodu. Ta sama idea przyświecała słowom proklamacji Kanclerza Hitlera. Nienawść jaka narodowa Hiszpania żywi do Rosji sowieckiej jest jasna i niezaprzeczalna i z tego też względu dla wypowiedzenia wojny Sowieterom wszyscy przyjęli z satysfakcją. Powszechnie i niezwykle formy przybrał zwłaszcza entuzjazm młodzieży hiszpańskiej, która wypowiedziała się słowami: „Nareszcie nadeszła okazja ostatecznego rozrachunku z bolszewizmem”.

Hiszpański dziennik „Informaciones” oświadcza, że „wreszcie zdecydowała się Europa wypełnić i uwiecznić wielką najgroźniejszą truchną, która groziła zagładzie chrześcijaństwu i cywilizowanemu światu. Niemcy ruszyli do kontroli i władze w tej chwili, kiedy sowiecki kolos zamierzał wyruszyć do śmiertelnego uderzenia. W tym wypadku dobro walczy z złem, dzieci Boga z poczynkami szatana. Europa wystąpiła do wojny za sprawę wiecznej sprawiedliwości”.

**Madryt, 26 czerwca.** — We wtorek doszło do Madrycie do wielkich demonstracji. Demonstranci przecięli przez miasto pod znamię sekretarza partii, przy czym wznoszone okrzyki na cześć Hiszpanii i Falangi oraz wrogię okrzyki

1.9.1939:  
44 dywizji strzelców,  
20 dywizji kawalerii,  
3 brygady zmotoryzowane i pancerne,  
łącznie około 65 dywizji.

28.11.1939:  
76 dywizji strzelców,  
21 dywizji kawalerii,  
17 brygad zmotoryzowanych i pancernych,  
łącznie około 106 dywizji.

1.5.1941:  
118 dywizji strzelców,  
30 dywizji kawalerii,  
40 brygad zmotoryzowanych i pancernych,  
łącznie około 188 dywizji.

Wobec tego wzmocnienia oddziałów czerwonej armii „Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych” widziała się zmuszoną do przesuwania stopniowo poważnych sił nad niemiecką granicę wschodnią. To przegrupowanie było spowodowane bezpośrednio i wyłącznie przez wroga postawę koncentracji sowieckiej.

Wynika z tego, że koncentracja armii czerwonej należała uważać jako zasadniczo zakończoną. Albowiem na ogólna liczbę

170 dywizji strzelców,  
33 i pół dywizji kawalerii i  
46 brygad zmotoryzowanych i pancernych na zachodnich terenach granicznych znajduje się:

118 dywizji strzelców,  
20 dywizji kawalerii,  
40 brygad zmotoryzowanych i pancernych, zaś na pozostałych terenach Rosji europejskiej tylko:

27 dywizji strzelców,  
5 i pół dywizji kawalerii,  
Jedna brygada zmotoryzowana i pancerna, a na Dalekim Wschodzie załadowo:  
25 dywizji strzelców,  
8 dywizji kawalerii,  
5 brygad zmotoryzowanych i pancernych.

Z powyżej przytoczonych cyfr wynika, że wojska sowieckie przesuwano wciąż coraz bliżej granicy. Wszelkie te przesuwania musiały do przyczynienia — stwierdza w konkluzji sprawozdanie szefa Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych — że Związek Sowiecki przygotowywał się, by w momencie, który uzna za odpowiedni, rozpocząć atak przeciwko Rzeczypospolitej.

## Berlin mówi:

„Wojna z Rosją — integralną częścią składową wojny z Anglią”

**Berlin, 26 czerwca.** — „Wojnę przeciwko Rosji należy traktować jako integralną część składową naszej wojny z Anglią” — w ten sposób wyrażano się tu o b e c n i e w o b e s d z i e n n i k a r z y. Pełne nawiązanie do bolszewizmu do Niemiec uważają tutaj polityczne sfery jako jedno z ogniw łańcucha brytyjskiej akcji wojennej skierowanej przeciwko Rzeczypospolitej. Jedno ogniwo po drugim ulega złamaniu, a wreszcie przyjdzie koniec i na ostatnie.

**MUSSOLINI GOSCIEM SAN MARINO**  
Spontaniczne manifestacje społeczeństwa

**Rzym, 26 czerwca.** — Zupełnie nieoczekiwanie przybył Mussolini w ub. wtorek na teren Rzeczypospolitej San Marino, z oficjalną wizytą. Odwiedził on rannych żołnierzy włoskich, przebywających w charakterze gości republiki w nowym szpitalu w San Marino, a następnie zwiędził powstałe tam w ostatnich czasach budynki państwowe. Na zakończenie swojej wizyty Mussolini wypowiedział z balkonu gmachu rządowego słowa pozdrowienia do ludności, która zgromadła mu żywiołową manifestację.

Niezależna republika San Marino, korzystająca z opieki króla Włoch, leży u wschodniej granicy z państwem włoskim, w pobliżu Rzymu. Jej obszar zajmuje 61 km kwadr., sąsiaduje z 12 państwami, nie przekracza 15.000 osób.

**WOJNA Z ZSRR NIE BYŁA NIESPODZIANKĄ DLA JAPONI**  
Linia polityki japońskiej nadal stoi na straży swych interesów

**Tokio, 26 czerwca.** — Japońskie dzienniki w swych poniedziałkowych południowych wydaniach przyniosły pod olbrzymimi tytułami wiadomości o pierwszych wielkich sukcesach wojsk niemieckich w walce z Rosją sowiecką. W swych komentarzach dzienniki dają do poznania, iż ostatnie wydarzenia nie były niespodzianką dla miarodajnych czynników rządowych japońskich. Znamy japońscy rzeczoznawcy rozstrząsają zagadnienia wynikłe dla Japonii w związku z konfliktem niemiecko — sowieckim, jak również linii polityki, po której Japonia niezwłocznie będzie kroczyła. „Yomiuri Szimbun” pisze, iż nie jest wykluczone, że wypadki przyczynią się do takiej sytuacji, która pozwoliłaby Stanom Zjednoczonym i Anglii liczyć się z zamiarami wykorzystania Rosji jako bazy wypadowej. Dzienniki nie wyprowadzają z tego wniosku, iż nie należy spodziewać się takiego biegu wypadków, nie mniej jednak w danym razie stanowiłaby taka sytuacja o pewnego rodzaju zagrożeniu Japonii.

**REŻIM STALINA I KOMUNIZM ZOSTANĄ ZŁAMANE**  
Azja a walka przeciwko komunizmowi

**Nowy Jork, 26 czerwca.** — „New York American” donosi z Szanghaju, że rozpoczęcie wojny z Rosją sowiecką wywołało w Azji silniejsze wrażenie, niż oczekiwano niemiecko — angielskiej. Nie wątpi się tam, że reżim Stalina a prawdopodobnie także komunizm zostaną złamane.



## Krasnoarmiejcy pod skrzydłami „Stuka“

## Armia sowiecka w odwrocie

Postać zamieszczamy pierwsze sprawozdania korespondentów wojennych z walk na Wschodzie. Pierwszy z nich brał udział w akcji bombowej, drugi przesyłał pierwsze doniesienie o części działań przy baterii moździerzy.

„Niepowstrzymanie nasze szybko oddziały przaprzęły. Już idące jedna po drugiej długie kolumny przełamały pierwsze pozycje bolszewickie. Nieprzejaskłały ustępuje. Samoloty bezustannie atakują jego drogi, odwrotowe atakując go tam, gdzie usiłuje uporządkować swe szlaki.

Wywiadowcy stwierdzili obecność węgierskich oddziałów koło K. Mają tam być czołgi i artyleria ciężka. Przeciwno nim skierowuje się pierwszy atak naszej grupy bojowej. Zaczynamy dokładnie pozycje na mapie. Teraz można rozpocząć akcję.

Obserwator i pilot uważnie patrzą w dół. Jesteśmy blisko celu. Już zrownaliśmy się z czołem naszych wojsk lądowych. Tam, koło skraj lasu, na zakręcie drogi, napotykamy na pierwszej kolumnie nieprzyjacielską, złożoną z około 30 pojazdów. W strumieniu ślizgowym spada na nią kłosa naszych samolotów. Kolumna powiększa się w oczach. Teraz zauważyli tam na dole groźbę im niebezpieczeństwo. Wozy zatrzymują się nagle. Wszystkie kryje się przy drodze. Ale w tej chwili padają już wielkie pierwsze bomby. Działanie jest straszliwe. Kilka wołów płonnie, inne tworzą nieopisany zamęt. Kto nie jest zabity albo ranny, biegnie w najwęższych panicach, gestykulując rekami. Nikt nie myśli o obronie. Maszyny nasze raz jeszcze w niskim locie przebiegają nad kolumną, ostrzeliwując ją z dział i karabinów maszynowych. I tym razem nie napotyka ją na obronę. Kolumna jest rozbita.

Skierowujemy się do następnej drogi, przeskakując domy i lasy. Znowu napotykamy kolumnę nieprzyjacielską, złożoną z około 60 samochodów, w tym kilka czołgów. W tyle ciągnie ciężką artylerię. Kilku ludzi zrywa się z miejsca i rzucą do ucieczki, inni rzucają się na piasek. Znowu padają bomby, grzmiały działa i karabiny maszynowe. Kto niebiegają fontanną ziemi dymu i ognia. Tu i ówdzie odzwierają się nieprzyjacielskie karabiny maszynowe i ręczne. Dostaliśmy pocisk w kadłub, ale nikt nie jest ranny i aparaty nasza są nienaruszone.

Po ostrym wiraniu nów nolat. Jeszcze raz nasze maszyny z wysokości 20 metrów przełatają nad kolumną, strzelając ze wszystkich broni. Trzy albo cztery, czołgi leżą odrzucone na bok, wśród nich biega oszalałe konie, pędzą na przelaj, padają. Przez ulamek sekundy pilot i obserwator patrzą w zwrócone ku górze twarze pełne grozy i przerażenia. Potem wszystko zamienia się w chaos.

Odlatując, maszyny niemieckie przypuszczają jeszcze atak na kolumnę samochodową, stojących u kraju lasu. Ale już nasze wyrzucniki i magazyny są próżne. Niskim lotem bierzemy kierunek na port macierzysty. Natychmiast po lądowaniu napelnią się świeżą amunicją. Niebawem maszyny są gotowe do panownego startu.

Jest dziesiąta wieczór. Na skraju małej polany stoi pod świerkami obsługa moździerzy, w odległości jakiegoś kilometra od pasa granicznego.

Spać nie można. więc przechadzamy się, rozmawiając o najbliższych dniach. Jest to najkrótsza noc w roku. Z trzaskiem dnia las ten zamieni się w ogniście piekło.

Po paru godzinach snu budzi się obsługa baterii, złożonej z najbardziej nowoczesnych moździerzy armii niemieckiej. Dwa działa, stojące na naszej polanie, nagle ostrzeliwały ściśle określone cele. Jedną z nich ma zdruzgotać bunkier w pierwszej sowieckiej linii obronnej. Drugie skierowane jest na cele ruchome, a przede wszystkim trzymać ma pod ogniem wyściele z leżących przed nami wsi sowieckiej.

Około godziny 3 zaczyna świtać. Kanonierzy stoją już koło swoich dział. Telefon podaje czas. W tej chwili słyszemy warczenie motorów, majestatycznie przelatują nad nami na wschód samoloty nerkowe, odcinające się wyraźnie na tle różowych chmur. Kanonierzy odepchnięci z miejsca. Atak wykonywany jest co do minuty zgodnie z planem.

Już pierwsze naboje zostały załadowane do moździerzy. Obsługa pracuje sprawnie, jak na placu ćwiczeń.

Ognia! Kanonierzy przerywają linkę i pierwszy pocisk wylatuje z lufy W tej samej sekundzie otwiera się dokoła nas piekielny ogień artylerii kierując się na leżącą przed nami linię bunkrów.

Stoimy przy naszym moździerzu na wysuniętej pozycji. Ziemia pod nami drży. Drugi ogień wszystkich kalibrów wali się na linię bunkrów, wybudowaną przez Sowietów kilkunastokrotnie gorączkową pracą.

W odstępach minutowych pada strzał po strzale, od czasu do czasu podają nam korektury. Jeszcze grzmiały działa, gdy już przed nami szturmują pionierzy przekraczając granicę i atakują bunkry. Wchodzi w akcję piechota, która szturmem wzięła linie, przyniosła ogniem artylerii. Teraz działka kłó, rozpoczyna się gołota piechoty. Bunkier zdobyty. Z załogi jego z pewnością nikt nie pozostał przy życiu.

Na całej szerokości frontu wznoszą się olbrzymie kłęby dymu. Leżąca przed nami wieś płonnie. Nad nami znowu przelatują samoloty nerkowe, spadają jak drapieżne na zwierzęta w płonący zamęt.

Po krótkiej przerwie artyleria nasza

## General Johnson: „Pchnięcie Polski do wojny było najbardziej bezsensownym błędem Anglii“

Stywnego „korytarza“ nie można było bronić — Po wojnie historycy będą się pytali: „Dlaczego Anglia popychała do wojny małe narody, nie mogąc im udzielić pomocy?“

Nowy Jork, 26 czerwca. — Amerykański generał Johnson oświadczył ostatnio, że najbardziej bezsensownym błędem, jaki Anglia popełniła w swoim czasie, było zachęcenie Polski do prowadzenia wojny pod hasłem korytarza, nie dającego się utrzymać. Kiedy będzie się pisało o tej historii obecnej wojny, uczeni i krytycy będą mieli do zadania pod adresem Anglii wiele poważnych zapytań. „Dla czego? — będą się pytali — „Anglia jeden mały naród po drugim doprowadziła do niebezpiecznej sytuacji wyłącznie dla brytyjskich interesów, a następnie nie była w stanie udzielić im żadnej pomocy!“ Najbardziej haniebna strona woj-

## Mąż opatrnościowy Finlandii

Głównodowodzący armii fińskiej marszałek polny Mannerheim

Po raz drugi już w obecnej wojnie zwracając się oczy całego świata na marszałka polnego Finlandii, barona Karola Mannerheima, prowadzącego dziś znowu swoją armię przeciwko bolszewikom, tym razem ramię przy ramieniu z Niemcami. Pomimo siedziwego wieku, — marszałek Mannerheim liczy 76 lat, — w decydującym momencie nie zawahał się on o objęcie dowództwa nad wojskami fińskimi, by bronić życia i istnienia swojego narodu. Dlatego też w Finlandii uważano on jest za „dobrego ducha opiekuńczego“, który zawsze przychodził z pomocą, gdy grozi niebezpieczeństwo. Jego odważnej i przebiegłej strategii oraz głębokiej wiedzy państwowej zawdzięcza wolna republika Suomi uwolnienie od przemocy rosyjskiej w roku 1918 oraz w zimie 1939/40, kiedy to pod dowództwem Mannerheima żołnierze fińscy postavili skuteczny opór czerwonej przemocy, broniąc swej ziemi z honorem i pogardą śmiechem.

Mannerheim urodził się 4 czerwca 1867 r. Pierwsze lata chłopięce spędził już w szeregach wojskowych, studiując w szkole kadetów oraz w szkole kawalerzystów. W wojnie rosyjsko-japońskiej brał udział jako pułkownik wojsk carskich. Po zakoń-

czeniu działań rząd carski, poznawszy się na zdolnościach politycznych Mannerheima wysłał go jako delegata w misji do Azji (centralnej) i do Chin, gdzie po przegranej z Japonią prestiż Rosji był mocno nadzwyczajnie. W czasie wojny światowej awansuje on na bardzo wysokie stanowisko w armii rosyjskiej, będąc w swoim czasie również dowódcą grupy operacyjnej wojsk rosyjsko-finińskich. W chwili wybuchu bolszewickiej rewolucji w Petersburgu — Mannerheim powrócił do swojej Ojczyzny jako zdecydowany wróg Sowietów i rozpoczął, wraz ze swoimi przyjaciółmi, a późniejszym prezydentem republiki fińskiej, Svinhufudem, walkę o wolność Finlandii. Stojąc na czele armii fińskiej z pomocą niemieckiego marszałka polnego von der Goltza w krótkim czasie wywodził z granic wojny ojezycznej hordy bolszewickiej i zapewnił jej całkowitą niezależność. Mannerheim pracuje zawsze dla idei. Jeśli dokona swoich zadań, usława się w cień. O jego osobistych zaletach niech świadczy fakt, że naród fiński, uznając jego wielkie zasługi, ofiarował mu 7,6 miliona marek fińskich jako nagrodę. Mannerheim, niewiele się namyślając, całą tę sumę przekazał na cele charytatywne, z miejsca organizując związek opieki nad dziećmi. Gdy po raz drugi zagrozili czerwone bandy jego ojczyźnie, Mannerheim nie tylko powrócił na swoje stanowisko głównodowodzącego, lecz także stał się kierownikiem duchowym związku narodowego „Lappo“, który zgłodził wszelkie kłopoty Kominternu na terenie Finlandii i fińskich komunistów. W roku 1938 mianowany go ówczesny prezydent państwa generalnym marszałkiem polnym, przyznając mu zaszczytny tytuł, którego przez sto lat nie otrzymał żaden oficer fiński.

miasta ewakuowani. W tym celu miał ambasadorka amerykańska wydzierać i odpowiednio urządzić jedną z większych posiadłości ziemskich w pobliżu stolicy sowieckiej. Od dłuższego czasu znajdują się w stanie gotowym plany ewakuacji. We wspomnianej posiadłości ziemskiej zgromadzono już znaczne zapasy żywności.

## ZA WSPÓŁPRACĘ Z „INTELLIGENCE SERVICE“ Niedopuszczalna działalność generalnego konsulatów Stanów Zjedn. w Zagrzebiu

Zagrzeb, 26 czerwca. — W związku z likwidacją amerykańskiego konsultatu generalnego w Zagrzebiu międzynarodowe czynniki chorwackie podają następujące szczegóły:

Kiedy stwierdzono, że amerykańska placówka konsularna w Zagrzebiu rozwija niedopuszczalną akcję polityczną, okazała się konieczność wydania zarządzenia o likwidacji tego konsultatu. W najbliższych dniach podane zostaną do publicznej wiadomości dokumentacyjne dowody, stwierdzające tego rodzaju poczynania urzędników amerykańskiego konsultatu. Wynika z nich w pierwszym rzędzie fakt utrzymywania bliskich stosunków i ściślejszej współpracy placówek konsularnej z angielskimi agentami oraz popieranie wrogich poczynaniach urzędników konsultatu generalnego.

## WYRAŻNIE ZANIEPOKOJENI Ewakuacja amerykańskich obywateli z Moskwy

Sztokholm, 26 czerwca. — Szwedzki dziennik „Stokholms Tidningen“ informuje, jakoby amerykańscy obywatele zamieszkali w Moskwie mieli być z tego

nej aktoreczce, która w omawianych czasach była ulubienicą publiki i sezonową kochanką jednego z wybitnych panów. Mile to musiały być wspomnienia, gdyż twarze szepczących pokryły się bladymi rumieńcami.

— Janeczka... to sobie przypominacie. Co? Kobieta. Że... tu baron zrobił dziwny gest, przypominający liczenie pieniędzy i dodał: „tylko droga była...“ co? rasowa ko... Francuski, proszę podać świeży kieliszek — zwrócił się do lokaja z rozmachem, abowiem najstarszy z gości hr. Dionizy, zasympiając nad stołem po smacznej kolacji, zaczął przysygnąć starszym, zniechęconym przez tabakę nosem o kieliszek wina. Rozbawiając namiętnie czarowną strunę pod obrusie. Przebudzony niespodziewanym wypadkiem bezczelnymi ustami wybelkotał nierozumnie przepszczenie i zapadł z chwilą — gdy baron ponownie różnobarwnie opowiadał — w śmieszna drzemkę.

Grono finisistów zabawiała baronowa, rozdając na wszystkie strony namłisze, na jakie ją tylko stać było uśmiech. I tutaj poruszone tematy musiały być ciekawe i pikantno-woślo, bo periodyczny rechot śmiechu odbijał się tłumionym echem wśród obwieszonych starami gobelinami ścian.

Baronowa umiała zabawiać gości. Osobisty wdzięk i powab, nieprzeciętna inteligencja i krasomówcza elokwencja, przy dodatku miłego głosu, nadawały słowom wypowiedzianym pięknie zarysowanymi sędziuszkimi ust jakieś specjalne znaczenie.

Uwaga, dowcip, rzucane przez baronową łapczywie były przyjmowane przez gońców za dreszczycielami emocji bogaczy. Bankier Korta, którego nawet podejrzewano o mały romansik z baronową, rozkończonym oczyma wodził za wdzięczną postać kobiety z obłesnym wyrazem twarzy, obliczając wielkie, zmysłowe usta. Zwolna towarzyszywo skupiało się w grupkach, gdzie poruszano tematy intymno-rodzinne.

Kilka pań w ścisłym kole omawiało nowe kreacje mody wcielonej — stowarzyszenie stało i zapalonych młodszych zaczęło się obbiegiem, dzieliło się anegdotami i przysięgało, że tereny młodszych, finansiera szemrała tajemniczym pomrukiem o akcjach, pieniądzu i zamierzonych interesach, samotnicy rozszeli

się po przyległych pokojach, wertując w niezadzie walcące się po domu dzieła, lub wystukując na zółtej klawiaturze pianina smutne i rzewne utwory klasyczne.

Pan domo na poczekaniu zorganizował bridge'a, a młoda baronowa umknęła wraz z najbliższymi przyjaciółmi do swego buduaru, gdzie przy dobrej kawie i smacznych ciastkach rozpoczęło się plotkowanie.

Na pierwszy ogień naturalnie poszła sprawa Urbana i Elżbiety Szarotowej.

— Jak ona mogła razem z Loleczkiem wyjechać, gdy przecież doskonale wiem od inżynierowej Korskij, że-maż kłół jej natychmiast po swoim odejściu na front jeżdżąc do domu rodziców, gdzie stosownie w dobrobycie mogłaby przepędzić najkorzystniejszy początkowy czas wojny — zaprzeczona stwierdziła smutny fakt brzydka, zeszpecona wypustkami, bazedowskim oczyma doktorowa-Kapuska.

— Nie dziwnego może kochane — podjęła dysputę doświadczona wdowa po znanym profesoroze uniwersytetu Brylska, pisująca do periodyków kobiecych rady dla „pań gospodyń“, znająca z własnym doświadczeniem i uwagami Bazyłową pań z warszawskiego highligatu — nie dziwnego, przecież pani Elżbieta przed ślubem sympatyzowała z panem Urbanem i nie mówił może panie, nie mówię, ale ja wiem, że na pewno doświadczyła wedy między nimi do zbliżenia. Cóż miała teraz zrobić biedaczka, gdy pociąg przestał kursować, a usłudzy pan Urban zaproponował samotnie kochanie w miejscu w „wym obzerzonym“ aucie. Baronowa broniła Elżbietę twierdząc, że przyjaźni do dobrych znajomych w towarzysztwie mężczyzny, nie jest bynajmniej wykroczeniem aż tak karygodnym, jak to przedstawiała obie panie, jednak zgodziła się z nimi całkowicie w poimowaniu obowiązku żony, której małż wyruszył na wojnę. Kończący rezultat przyniósł w sumie całkowite potępienie Szarotowej, która zmuszona kłótkowaniem starszych panów dyskretnie powiadomiła grającego w karty Karola, aby ostatecznie wycofał z gry, bowiem ona czuje się senna i ma mu coś ważnego do powiedzenia. Niechciane — przepraszała partnerów odszedł Karol od stoika i po anieksku ułotnił się z jadalni.

(c. d. n.)

Utwór wyróżniony na pierwszym Konkursie powieściowym „Kuriera Częstochowskiego“.

M. Maak

## Powrót Krzysztofa Szaroty

Powieść

— Idiot! — przymilnie szepelał kobieta. — O tak! — gorąco potwierdził partner, bowiem czuł osobistą niechęć do barona. — Teraz wjeżdżamy w ogród — o widzisz betonowy kort tenisowy...

Kobieta, nie zwracając już więcej uwagi na przelatujące za oknami zadzwione tereny, uśmiechała się zgrabną figurką ku górze, przeciągnęła się ruchem rozleniwionej kotki znużonym głosem zapytała:

— Kiedyż wreszcie będzie dwór, mój kochany przyjacielu, byżym już mogła rozprostować członki...

— O już... Już! — pocieszał kierownicę niecierpliwą Kobieta. W tym momencie auto wypadło z alei, ostrym łukiem okrzyknęło kłómb i nagle przełamane z piskiem dźwięku niesmarowanych hamulec zatrzymało się przed pietrowym o długiej fasadzie budynkiem, z wysuniętym okapem werandy wspartym na masywnych ciężkich betonowych kolumnach.

— Karolewo! — radośnie oznajmił mężczyzna, niezgrabnie gramoląc się z auta.

Kobieta wysiadając wyglądała pamiętą sportową sukienkę w szkiełko kraty i niepewnie stając na kamiennych zaspanych czerwienią jesiennych fiolet schodach, weszła na werandę, gdzie stał już pochylony w niskim ukłonie wyłaczony lokaj.

— Państwo pozwola do gościnnych pokoi — rzekł, spełniając wyłożonymi szczeblami szutnych zębów.

Przybyła para zdziwiona takim przyjęciem, wstępowała po schodach, wysłanych wapieliwej wartości kobiercem, na pierwsze piętro, gdzie prowadzący wskazywał im dwa przyległe pokoje z lewej strony korytarza. Schodząc już po barokach przybyłych lokaj oznajmił im, że kolacja według starego zwyczaj panującego w tym domu odbędzie się w jadalni na parterze, pierwsze drzwi z lewej strony.

To było wszystko. Nikt więcej nie zapoeko-

wał się młoda parka, która nie ocłagając się wspólnymi siłami rozpakowała przyniesione walizki. Ponieważ zapowiedziana przez stywnego słonecznego godzinę wieczery nadeszła, młodzi żywo rozmawiając zeszli do jadalni.

Na wstępie przywitała przybyłych pani dom, młoda, okrzęta kształt kobieta, która znacząco się nieprzejętą urodą, podkładała zupełnie niepotrzebnie krzywymy matulaję.

— Lolo! Lolo! — podchodząc do młodziwca, pieszczotliwie mówiła — Wreszcie przyjechałeś niedobry! Znamyś koniecznością? Zapomniałeś o krewnieniu?!

Karol Urban nie przypomniał sobie, by kiedykolwiek miał zaszczyt zostać krewnikiem baronową, a jedynie jego ołciec, dysponujący wielkimi zapasami gotówki, zrobionej na niebytych czystych interesach, pożyczzył starym baronowi kilkadziesiąt tysięcy złotych i stał widocznie wynikiło to wapieliwej wartości pokrewieństwo.

Młoda gospodyni serdecznie wyścisnęła towarzyszkę podróży Loleczka, Elżbietę Szarotową, z którą niedługo przed piętnastkimi czasami utrzymywała bliskie stosunki. Graniclinie przedstawili przybyłych zebraniem przy bogato zastawionym stole towarzysztwo, które w wesołym nastroju spożywało już kolację.

Po prawej stronie zasiadł — zastraszając dystynkowanym zachowaniem — bladoliczy herbowcy noszący przez nazwiskami „hr“ i nie mogący wymówić przynależnego im po przodkach tytułu swą upośledzona, pozbawiona ledźmierz „młowa. Z lewej strony, wygodnie rozparci w starożytnych fotelach głośno dyskutując, ucztowali wysocy, dobrze zbudowani i odwieczni finansisci, wchłaniający nieprawdopodobnie ilości mies i spijający najłepsze trunki z zachłannością nieopowracznych żywiołów.

Wśród rodowców rei wodził stary baron, nudząc banalnością swych wywodów i opowiadaniem o czasach swej hulastycznej młodości. Choćwile padali przyciszone słowa o tej czy in-

